

Masło wciąż drogie...



Drastyczne zmiany cen masła w latach 2016 i 2017 były wywołane szeregiem czynników. Nie bez znaczenia pozostał fakt, że produkcja spadła u kluczowych eksporterów, a popyt na świecie pozostał na wysokim poziomie. Eksperci przewidują, że ceny odłuszczonego mleka w proszku będą nadal niskie. To będzie wiązało się z tym, że na rynek trafi mniej masła, co oznacza, że jego ceny ponownie wzrosną.

W przeciągu dwóch lat nastąpił bardzo duży skok cen. Tak silną dynamikę określa się w mediach jako historyczną. Na taką sytuację wpłynął globalny wzrost zapotrzebowania na masło, szczególnie w Stanach Zjednoczonych oraz w Chinach. Jednocześnie produkcja surowca nie tylko nie nadążała za popytem, ale wręcz spadała. Z tego powodu wartości produktu na światowych giełdach poszły znacząco w górę, a masło zaczęło wyraźnie drożeć już w listopadzie 2016 roku. To przełożyło się na wzrost cen w polskich sklepach.

Po szczycie, który miał miejsce w październiku ubiegłego roku, oferty promocyjne zaczęły zniżkować, osiągnąwszy średnią wartość 4,99 zł w lutym 2018 roku. Później wzrosły do 5,02 zł. Należy podkreślić, że sieci handlowe mają odrębne strategie cenowe, ale powszechne zmiany są skorelowane z ofertami dostawców.

Z danych GUS-u, udostępnionych przez Polską Izbę Mleka, wynika, że w październiku 2017 roku masło konfekcjonowane kosztowało u producentów 27,23 zł za kg (czyli 5,45 zł za 200 g). W styczniu 2018 roku było to 21,32 zł. Eksperci z branży podkreślają, że wpływ na produkcję masła mają m.in. unijne interwencyjne zakupy odłuszczonego mleka w proszku. Pozostaje ono z tego, co zostaje po wyprodukowaniu masła. Jeśli wytwarzanie OMP nie opłaca się, to może spaść także podaż podstawowego produktu.

Według Polskiej Izby Mleka, wysoki poziom zapasów interwencyjnych OMP był jednym z powodów, dla których ceny masła wzrosły tak wysoko, jak to miało miejsce w 2017 roku. Produkcja tego tłuszczu spadała u głównych eksporterów, a popyt na świecie był dość wysoki. Należy oczekiwać, że ceny OMP w 2018 roku będą nadal niskie, co może oznaczać, że na rynek nie zostanie wprowadzona wystarczająca ilość masła, a jego cena ponownie wzrośnie pod koniec 2018 roku.

Sieci handlowe samodzielnie decydują o promocjach. W przypadku dyskontów średnie ceny w ostatnich 24 miesiącach wahały się od poziomu 4,08 zł w Netto (w Lidlu 4,12, w Aldi 4,42 zł) do 5,23 zł w Biedronce. Zatem rozpiętość między siecią najtańszą a najdroższą wyniosła 1,15 zł.

Należy podkreślić, że Netto prowadzi agresywną politykę cenową, która polega na tym, że praktycznie co miesiąc promuje towar tańszy niż Biedronka. Z kolei Biedronka sprzedaje opakowania 250-gramowe, zakla-

dając, że różnica w cenie nie będzie tak widoczna dla klientów. Natomiast Lidl od początku wprowadził dyscyplinę cenową i stał się liderem zestawienia. Jako jedyny gracz w lutym i marcu br. zszedł poniżej 3 zł za 200 g.

W przypadku hipermarketów w całym badanym okresie najbardziej atrakcyjny okazał się E. Leclerc HM z proponowanym produktem średnio po 4,23 zł. Kaufland oferował masło po 4,42 zł, a Auchan po 4,57 zł. Na sześć sieci najdroższe okazało się Tesco HM (5,11 zł).

Powyższą analizę przeprowadzono w okresie od kwietnia 2016 roku do końca kwietnia br. Brano pod uwagę średnią cenę masła za 200 g (min. 82% tłuszczu).

Z rynków światowych nadal napływają kiepskie informacje. W kwietniu ceny za masło znów poszły w górę. Na giełdach Europy Zachodniej trzeba było płacić 535 euro za 100 kg (o 9,4 proc. więcej niż w marcu). To prawdopodobnie sprawi, że również w Polsce ceny masła znowu wzrosną.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, czy możliwa jest powtórka z wysokich cen masła również w 2018 roku, należy przypomnieć powody, dla których ceny tego produktu tak znacząco wzrosły. Z jednej strony był to utrzymujący się popyt na masło na rynkach światowych, z drugiej jego mniejsza produkcja u największych eksporterów, która była związana zarówno z mniejszą podażą mleka, jak i cenami pozostałych produktów (przede wszystkim OMP, serów i śmietany).

Z mleka razem z masłem, jak już wcześniej wspomniałem, produkowane jest OMP, którego ceny w ubiegłym roku były relatywnie niskie, przez co producentom bardziej opłacało się kierować mleko np. do przetwórstwa serów. W tym roku relacje są podobne. Co prawda w lutym 2018 roku średnie ceny zbytu serów w UE były o kilka procent niższe od notowanych w analogicznym okresie poprzedniego roku, ale cena OMP była aż o 31 proc. niższa od średniej z lutego 2017 roku. Można się spodziewać, że sytuacja ta będzie prowadzić do obniżenia podaży masła w br., co wpłynie na wysokość cen masła na rynku detalicznym.

Eksperci podkreślają, że jeśli popyt na masło będzie się utrzymywał, a problem zapasów OMP w UE nie zostanie rozwiązany, to biorąc pod uwagę powyższe czynniki, możemy się spodziewać, że w najbliższych miesiącach ceny masła pozostaną wysokie, a być może jeszcze bardziej wzrosną.

Tadeusz Plichta